GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^{RO} 84.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 28 Marca 1829 roku w Sobotę.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 27 Marca 1829 r.

Wexle.			żądano		płacono	
Amszterdam	250 z. c.	2 mies.	—	—	—	—
Berlin	100 tal.	2 mies.	602	—	600	—
Gdańsk	100 tal.	2 mies.	600	—	—	—
Hamburg,	300 Mk.	2 mies.	906	—	906	—
Lipsk	100 tal.	1 mies.	—	—	—	—
Londyn,	1 l. szter.	3 mies.	41	15	41	
Moskwa	100 r. b.	1 mies.	179	15	179	—
Petersburg	ditto	2 fm.	—	—	—	—
Paryż,	300 fran.	2 mies.	492	—	—	—
Wiedeń,	150 zł. reń.	2 mies.	624	—	621	-
Wrocław,	100 tal.	2 mies.	601	—	—	—

Gotowe pieniądze	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło.	103	—	102	—
Imperjały ros.	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	20		19	26
ditto stare. ważne	—	—	—	—
ditto na passir.	—	—	—	—
ditto austrjackie.	—	—	—	—
Frydrychsdory.	—	—	—	—
Pruski kurant	—	—	—	—
ditto bilety kassowe	—	—	—	—
Assygna. Ros.	—	—	—	—
Bilety bankowe austrjackie.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto	—	—	—	—
Listy zastawne,	87	15	87	5

Papiery.	żądano		płacono	
Obligacje udziałowe po zł. 300	300	—	300	—
ditto ditto w partyach.	297	—	294	—
Assekuracje skarb:	—	—	—	—
Obligacje pragskie	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	36	—	35	—
ditto ditto za żołd.	—	—	—	—
ditto ditto za inne.	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze.	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze.	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Angl.	—	—	—	—

GDAŃSK. — *dnia* 19 *marca.* — Ciągle niepomyślne doniesienia o handlu zbożowym z zagranicy, a mianowicie z Londynu nadsyłane, nie były i w Gdańsku bez skutku, i sprawiły, że cena zboża stopniowo znacznie spadła. W ostatnich 14 dniach sprzedano tylko 130 łasztów 125 do 126 funtowéj czerwonopstrokatéj pszenicy po 480 do 500 fl. i blisko 100 łasztów żyta w małych partjach 117 do 121 funt. po 170 do 190 fl. Doniesienia z Londynu z dnia 7 marca zapewniają, że odbyt zboża na potrzeby krajowéj konsumpcji, po stałych cenach ciągle się utrzymuje, a nawet, że w niektórych miejscach płacono o 1 szylling drożéj; ale zarazem donoszą, że z powodu małéj ceny sredniéj, cło wkrótce zapewne podniesie się z jednego szyllinga na 2 szyllingi a może nawet wyżéj na kwarterze. Z tego wnosić można, że nie wiele zboża pojdzie do Anglji, dopóki tamtejsze zapasy nie wypróżnią się i dopóki cena zboża nie dojdzie znowu dawniéjszéj wysokości. Nie wątpią, że to nastąpi chociażby tylko na własną konsumpcję Anglji. Mrozy ciągle trwają i żegluga najwcześniéj jeśli za cztery tygodnie będzie się mogła rozpocząć.

LONDYN — *dnia* 13 *marca.* — Nowa opłata celna na pszenicę ustanowiona, jest dowodem najlepszym spadnięcia jéj ceny, wynosi bowiem jak następuje: Od pszenicy 6 s. 8 d. od jęczmienia 12 s. 4 d. od żyta 11 s. od owsa 13 s. 9 d. od fasoli 16 s. 9 d. od grochu 15 s. 6 d.

WIADOMOŚCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

ROZKAZ DZIENNY DO WOJSKA POLSKIEGO.

W kwaterze głównéj w Warszawie dnia 12 (24) *marca* 1829 *r.*

Za najwyższym rozkazem.

Postępują na wyższe stopnie. *W sztabie głównym.* *W części jenerała kwatermistrza jeneralnego.* Podporucznicy: Nikodem Butryn, Józef Breza, Ignacy Kijeński, Wiktor Łuszczewski, Franciszek Zandrowicz, Daniel Tolkemith, Teofil Zabłocki, Ignacy Mysłakowski, Ferdynand Nieznański, Kazimiérz Twardowski, Edward Jełowicki, Antoni Chyliński i Cyprjan Wolski, na poruczników. *W korpusie artyllerji i inżynjerów.* Podporucznicy inżynjerów: Franciszek Leszczyński, Edward Bieliński, Michał Horain, Michał Szymoński, Wojciech Korczakowski i Felix Dunin, na poruczników.

Otrzymuje żądaną dymissję dla interessów familijnych. *W piechocie.* Przykomenderowany do pułku 2go linjowego, kapitan Stanisław Sleszyński.

Otrzymuje urlop. *W sztabie głównym. W części jenerała kwatermistrza jeneralnego.* Podporucznik Wołłowicz, przedłużenie urlopu na miesiąc jeden, w gubernję wileńską.

Wykréślony zostaje z kontroli. *W korpusie inwalidów i weteranów.* Podpułkownik weteranów Józef Hiż, zmarły w dniu 7 (19) marca r. b.

Naczelny wódz
(podpisano) KONSTANTY W. X. R.
Zgodno z oryginałem p. o. szefa sztabu głównego
Jenerał brygady *Siemiątkowski.*

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* — Possesja Nro 2060 przy ulicy Zielonéj do sukcessorów Neümanna należąca, na satysfakcją zaległych należytości skarbowych, wypuszczona będzie w drodze exekucji administracyjnéj w trzyletnią dzierżawę od wielkiéj nocy r. b. zaczynającą się. Do odbycia w tym względzie licytacji publicznéj przeznaczając stanowczy termin na dzień 13 kwietnia r. b. wzywa chęć podjęcia się dzierżawy mających, aby zaopatrzeni w vadium w gotowiźnie w summie złp. 300 w dniu powyżéj oznaczonym o godz. 3 z południa w ra-

tuszu głównym w sali zwykłych posiedzeń urzędu municypalnego znajdować się chcieli. Warunki do licytacji w biórze tegoż urzędu przejrzane być mogą. — Działo się na posiedzeniu w ratuszu głównym miasta stołecznego Warszawy dnia 24 marca r. 1829. — Radca stanu prezydent, *Wojda*. — Sekretarz jeneralny, *Jahołkowski*.

— N. Pan raczył najłaskawiéj ozdobić orderem *Ś. Anny II. klassy*: Baldaufa Franciszka lekarza dywizji I. piechoty. *Ś. Anny III. klassy*: Flajczerowskiego Tomasza stabs-lekarza pułku 3 ułanów; Stakebranta Ludwika stabs-lekarza korpsuu artylerji; Libicha Karola sztabs-lekarza twierdzy Modlina; Sauve Ludwika sztabs-lekarza pułku 4 ułanów; Rossel Otto, Zimmermana Erazma i Lewandowskiego Michała sztabs-lekarzy przy szpitalu głównym; Siennickiego Stanisława sztabs-lekarza pułku 3 strzelców pieszych. *Udarowani pierścieniami brylantowemi*: Filipowski Paweł, sztabs-lekarz pułku 2 strzelców konnych i Szabłowski Piotr pełniący obowiązki lekarza bataljonowego przy szpitalu głównym.

— Dyrekcja jeneralna dróg i mostów podała do publicznéj wiadomości, że droga bita na trakcie kowieńsko-petersburskim w nieprzerwanym ciągu od Warszawy do Grajewa w długości werst 197 czyli mil 28 wersta 1, jest już zupełnie ukończoną i do przejazdu publicznego otwartą.

— JW. jenerał piechoty, dowódca korpusu litewskiego baron Rozen onegdaj wyjechał do Białegostoku.

— Woda na Wiśle pod Krakowem, zrzuciła lody d. 21 b. m. w południe i w ówczas woda tamże, była bardzo mała.

— W dniu 26 b. m. rozstał się z tym światem W. Jakób Brodziszewski sędzia trybunału cywil. wojewdz. mazow.

— *Doniesienie literackie*. — Wyczytałem w Nrze 66 Gazety Polskiéj, że JP. Felix Wrotnowski, zamierzył wydać w Wilnie wszystkie dzieła sławnego pisarza amerykańskiego Kooper i zaczyna od romansu p. t. *Szpieg*. Ponieważ cena prenumeracyjna na wydanie wileńskie niższą jest od ceny, jaką w ogłoszonym przezemnie jeszcze na dniu 1 grudnia r. z. prospekcie na tenże sam romans (już blisko ukończenia) ustanowiłem, przeto, żeby nie wystawiać prenumeratorów, którzy mnie zaufaniem swojém zaszczycili, na niejaką z tego powodu szkodę, ile, że w przedsięwziętém wydaniu żadnych zysków ani korzyści dla siebie nie szukam, postanowiłem zrównać cenę tutejszéj prenumeraty z ceną prenumeraty wileńskiéj, to jest zniżyć ją do summy złp. 10. Ci więc z JP. prenumeratorów, którzy już zapłatę uiścili, zechcą po odebranie przewyżki zgłosić się z biletami swemi w te miejsca gdzie takowe kupili, a za okazaniem biletu, rzeczoną przewyżkę natychmiast sobie oddaną mieć będą. — *Tłóm. Warszawski*.

— Z Numerem 30 kończy się tom V Pamiętnika Kolumb. Pismo to w tejże saméj jak dotąd formie wychodzić będzie i w następującym kwartale. Prenumerata przyjmuje się w kwocie złp. 9, w Warszawie u wymienionych dawniéj kollektorów, na prowincji zaś w kwocie złp. 12 na wszystkich pocztamtach i stacjach pocztowych.

(*Artykuł nadesłany*) Garbarnie. — We wszystkich prawie krajach garbarnie stoją na wysokim stopniu doskonałości, u nas tylko dotąd jeszcze zostają można powiedzieć w kolebce. Lecz wiele mamy przeszkód do postawienia ich w tym stanie, ażeby mogły iść w konkurencją z zagranicznemi. A naprzód niedbałość, czyli raczéj nieumiejętność z obchodzeniem się ze skórami: rzeźnicy z jednéj strony przy ściąganiu skór z bydląt, i oddzielaniu takowych narzędziami ostremi, skóry dziurawią, i przez to do wyprawy mniéj zdatnemi czynią. Na jarmarkach w Lipsku zawsze jest cena mała skór polskich surowych, z przyczyny obawy, ażeby nie kupować skór nadwerężonych narzędziami ostremi rzeźników, a co dopiero w czasie wyprawy staje się widoczném.

Z drugiéj strony, skóry baranie powiększéj części handlowane przez żydów, którzy łakomstwem uwiedzeni, z pośmiertnych owiec skóry zdejmują, w bardzo niskiéj stoją cenie za granicą: równie jak skóry cielęce, ściągnięte ze zbyt młodych zwierząt, a przez to małe i niezdatne do zwyczajnéj wyprawy.

Niedość na tém, w całych Niemczech nietylko nam pogranicznych, ale i odległych, w każdéj prawie garbarni, pomiędzy innemi wyprawiają tak nazwane skóry polskie; tak nazwane, bo tém nazwiskiem techniczném wszystkie skóry małe i bardzo liche, chociaż z innych krajów pochodzące, oznaczać zwykli.

Potrzeba więc długiego czasu, aby opinją tak szkodliwą wymazać, a co tylko możemy dokazać, przez poprawę chowu bydła, wzniesienie fabryk wyprawy skór, i baczną uwagę przy zdejmowaniu skór ze zwierząt.

Z czasem możemy miéć otuchę, iż, jak innemi rodzajami przemysłu, stanęliśmy w równi z zagranicznemi, podobnie i na ten przedmiot tak ważny, obchodzący tyle ziemian polskich, zwrócim usiłowanie nasze. Miło mi w tém miejscu ogłosić, że jeden z uczniów instytutu politechnicznego, w którym wiele pokładamy nadziei, przejęty szlachetnym zapałem przysługi dla swojego kraju, poświęcił czas i trudy zwiedzaniu zagranicznych garbarni, wyuczeniu się wyprawy skór w różnych gatunkach, a tém samém rozszerzeniu na ojczystéj ziemi tego rodzaju przemysłu. Jest to JPan Stanisław Zawadzki; w roku zeszłym już odbył podróż w tym celu w Niemczech, a próbki własnéj pracy, które mieliśmy sposobność oglądać, wiele obiecują. W tym roku udał się w powtórną podróż, chcąc zwiedzić inne zakłady różnych krajów.

Tak piękny przykład godzien naśladowania, cieszy każdego obywatela, iż w usiłowaniach dla dobra kraju młodzież nasza nie przestaje pracować. F. K.

— *Ciąg dalszy wypisu dzieł z księgarni Fr. Pfaff*, wyprzedać *się mających po zniżonej cenie*.

Confessions de St. Augustin 1 tom . . . zamiast fl.	6	tylko	4
Considerations sur les oeuvres de Dieu par Sturm 3. T.	45	—	30
Cours annuel de sujets de piété 3 tom.	36	—	24
Demonstration de l'existence de Dieu 1 tom . . .	6	—	4
Doctrine chretienne de Lhomond 1 tom	6	—	4
Discours inedits de Massillon 1 tom	6	—	4
Esprit de St. Vincent de Paule 2 tom.	12	—	8
Education chretienne par Carron 2 tom.	10	—	6
Elevation à Dieu par Bossuet 1 tom	6	—	4
Entretiens d'un Curé de campagne 4 tom.	24	—	16

— Dziś zimna stopni 6.

ANGLJA. — *Z Londynu dnia* 15 *marca*. — Na posiedzeniu izby wyższéj dnia 10, uczynił hr. Winchelsea wniosek, względem podania królowi adresu, z prośbą o udzielenie spisu numerycznego duchowieństwa katolickiego w W. Brytanji i Irlandji, oraz o wykaz klasztorów i seminarjów, zostających pod kontrollą Jezuitów i innych zakonów. Izba przyjęła ten wniosek. Na posiedzeniu izby wyższéj, dnia 12 marca uczynił lord Roslyn wniosek, aby na przyszłość wszyscy lordowie mający petycje do podania, nazwiska swoje podpisywali, a to dla składania petycji w porządku kolejnym. Po złożeniu licznych petycji w sprawie katolickiéj, odczytano po raz drugi bile względem wydania 12 miljonów papierów skarbowych i względem karności w marynarce.

— Na posiedzeniu izby niższéj, dnia 12 marca składano jeszcze petycje za emancypacją i przeciw niéj. Następnie uczynił lord Althorp wniosek, aby przełożone były izbie rachunki, tyczące się wydatku publicznych pieniędzy w banku angielskim. P. Davenport uczynił wniosek do bilu, podług którego z młodymi złodziejami radził postępować w sądzie summarycznie. Tym sposobem, sądził można zapobiedz przepełnianiu więzień, władzom ułatwić nadzor nad młodymi przestępcami, a sądom wskazać lepszą w wyrokowaniu skalę. Radził zatém ustanowić magistraturę z 2 lub 3 urzędników złożoną, któraby o wszystkich mniéjszych przestępstwach, przez osoby nie mające lat 16 popełnianych, wiadomość zasięgała i summarycznie krótkiém zamknięciem karać mogła. P. Peel oświadczył, iż nie sprzeciwiałby się wniesieniu takiego bilu; gdyby wymiar sprawiedliwości w sposób zaproponowany, nie wymagał wielkiéj przezorności; zresztą zawiesza w tym względzie swe zdanie, dopóki się nie dowie o szczegółach tego projektu. Inny członek twierdził, że nie można sądom przysięgłych odbierać jurysdykcji nad niedorosłymi, a P. Baring uczynił uwagę, że pełnoletnich nie można karać w równi z małoletnimi. P. Peel rozumiał, że ustanowienie różnicy wieku dla oznaczenia kary, miałoby te szkodliwe skutki, iż zbrodniarze starsi wprawialiby wcześnie dzieci do popełniania przestępstw; nie przeczył jednak, iż w karności więziennéj różnicę między pełnoletnimi i małoletnimi zachować należy. P. Davenport otrzymał w końcu pozwolenie wniesienia bilu zaproponowanego. P. Warburton uczynił wniosek do bilu, pozwalającego wykonywanie anatomji, w takich zwłaszcza miéjscach, gdzie się znajdują uniwersytety i szpitale; za wzór w téj mierze przyjął urządzenia paryzkie, podług których dozorcy domów zarobkowych i szpitali, zwłoki ubogich i familji nie mających, wydawać mogą chirurgom. Jeśli cały ciężar tego urządzenia spadnie na ubogich, z drugiéj strony będzie to dla nich ulga w wydatkach na pogrzeb i lekarzy. Wniosek ten uczynił P. Warburton szczególniéj dla tego, aby lekarze nie byli w podejrzeniu, że się porozumiewają z mordercami. Kilku członków, a między innymi, P. Peel popierał wniosek, który też izba w formie bilu wprowadzić pozwoliła. Odczytano w końcu bil względem zrównania przepisów o uprawie tytuniu w Irlandji, z podobnemi przepisami w Anglji.

— Margrabia Anglesea darował był irlandzkiéj akademji sztuk pięknych w Dublinie 6 pięknych odcisków gipsowych. Z tego powodu, mówi jedna z gazet dublińskich: Margrabia znajdował się niedługo pomiędzy nami, a w tym krótkim czasie, więcéj uczynił dla sztuk pięknych, niż wszyscy jego poprzednicy. Co większa, z zawstydzeniem piszemy to, że żaden pan irlandzki nie naśladował dotychczas jego patrjotycznego przykładu.

— Hr. Saldanha ma wydać opis wypadków przy wyspie Tercejra i wykryć w nim okoliczności, które uwolniają rząd angielski od zarzutu, jakoby z jego rozkazu wylądowanie na wyspę Tercejrę nie mogło było przyjść do skutku.

— Więzienia w warowni lizbońskiéj S. Juliao mają być tak głębokie, iż więźniowie w czasie przypływu morza, muszą się spinać na stoły, aby nie być w wodzie.

— W ostatnich czasach przybyło do Londynu mnóstwo ubogich. Całe gromady mężczyzn, kobiet i dzieci cisnęły się do domu, w którym przyjmują się osoby nie mające mieszkania, na koszt publiczności. Ubodzy ci przenocowawszy w domu, wychodzili z rana na ulice londyńskie, aby żebrać i na noc wracali znowu do domu dobroczynnego. Wydział rządzący tym instytutem, spostrzegł nadużycia rozmaite ztąd wynikające i przedsięwziął środki zapobiegające takiemu wałęsaniu. Najzuchwalsi i najgnuśniéjsi żebracy, których w domu dobroczynności nie chciano przyjmować na nocleg, udali się zatem do lorda majora, z żądaniem, aby im wyznaczył na noclegi dom inny. Lord major odpowiedział im, że mogą się pomieścić w domach zarobkowych, w bliskości stolicy. Niekontenci z téj odpowiedzi, odeszli i po krótkiéj naradzie powybijali okna w domu lorda majora. Kilku z nich schwytano.

— Zwłoki zmarłego w Paryżu hrabiego Bridgewater przywieziono do Anglji. W Sittinglbourne kazała władza odkryć wieko trumny dla przekonania się, czy w niéj niema defraudowanych towarów; jakoż znaleziono w niéj całe paki, klejnotów, zgarków, pierścionków, od których w Dowrze zapomniano cło zapłacić.

— Zmarły artysta muzyczny Shield, zapisał w testamencie królowi swoje ulubione skrzypce; król J. przyjął je i kazał zapłacić pozostałéj wdowie najwyższą ich cenę.

— Jeśli bil emancypacyjny w prawo się zamieni, przybędzie do parlamentu około 90 reprezentantów katolików.

— Z Dublina donoszą, że zaproponowane wyłączenie od wyborów, osadników 40 szylingowych, wielce ich oburzyło. Podadzą oni petycję przeciw temu bilowi. P. O'Connell przysłał instrukcję dublińskim katolikom, w któréj radzi im sprzeciwiać się téj części bilu spólnie z protestantami.

— Dnia 10 marca dawał xiąże Northumberland w Dublinie piérwsze posłuchanie. Od wielu lat nie widziano tak świetnego zgromadzenia na dworze wice króla irlandzkiego. Każdego zachwycała wytworna uprzejmość nowego wielkorządcy. Nazajutrz lord major z urzędnikami miéjskimi, udał się uroczyście na zamek, i złożył xięciu powitający adres mieszkańców Dublina. Przybyła także do Dublina deputacja korporacji z Bandon i przyniosła mu w puszcze złotéj dyplom obywatelski. Xiąże będzie dawał częste bale i wraz z małżonką wynurzył życzenie, aby na balu, który ma dać d. 17 marca wszyscy zaproszeni znajdować się chcieli w ubiorach z wyrobów irlandzkich.

— List z Londynu, dnia 10 marca pisany, mówi w ten sposób o toczącéj się teraz w parlamencie sprawie katolickiéj: "Mowa P. Peel, a jeszcze więcéj brak zdolnych jego przeciwników, nadewszystko zaś znaczna większość za ministrami, uczyniły wielkie wrażenie na korzyść katolików. Wielu z wątpliwemi zdaniami, oświadcza się teraz wyraźnie za emancypacją, a nawet pospólstwo, które w tak ważnéj sprawie więcéj czuło, niż myślało, zaczyna oddawać się ufności w rządzie i parlamencie. Gazety umieściły spis członków, którzy głosowali za katolikami i przeciw nim; lista tego rodzaju jest ważnym dokumentem i skutkować będzie na tych, co swego zdania nie mają, widzą bowiem z jednéj strony za katolikami nazwiska wszystkich, których odznaczają biegłość w polityce, wymowa, uczoność i cnoty obywatelskie, gdy tymczasem przeciw katolikom spostrzegają towarzystwo, które zamiast przytaczania dowodów, wyrazy *precz z papiestwem* za jedyne godło przyjęło. Znaleźli się jednak tacy, którzy byli względni dla ministrów, a teraz z powodu bilu emancypacyjne-

go, przeciw ministrom głosowali; należy do nich jeneralny prokurator i prezes izby dóbr koronnych. Że xiąże Wellington nie posłał im jeszcze dymissji, pochodzi ztąd, że albo się czuje dość mocnym do przeprowadzenia bilu, albo, że mu roztropność tak radzi. Prezes izby dóbr miał sam podać o dymissję. Oppozycja stara się teraz o przewłokę, aby tymczasem działać na umysły ludu...

— Dnia 6 marca głosowało w izbie niższéj 160 członków przeciw wniesieniu bilu emancypacyjnego. *Times* mówi z tego powodu: Wzywamy całą Anglję, aby nam pokazała 160 podobnych osób. Obrazilibyśmy powszechną oświatę stolicy, gdybyśmy ich porównywać chcieli z podobną liczbą osób na ulicy trafem uzbieranych. Było to wyborne bractwo głów znanych z uporu, obdarzonych niezachwianym sposobem myślenia, który wiecznie będzie nieprzystępny dla coraz świetlniejszych promieni wiadomości ludzkich i który wiernie dotrzymuje placu opuszczonym ołtarzom bigoterji i nietolerancji. Niechaj lud angielski odczyta dwie listy, bez względu nawet na obrady parlamentowe i niechaj się porozumie w tym przedmiocie, jak w najprościejszéj życia zwyczajnego sprawie. Ujrzy na jednéj stronie wszystkich, co posiadają doświadczenie, nauki, wymowę; z drugiéj wszystkich, co nic, nie umieją, przesądnych i z natury na rozumie upośledniononych, ludzi, których wzrok nie sięga po za obręb nosa i którzy w żadnym przedmiocie nie mają swego zdania. W takich okolicznościach czy może zachodzić najmniejsza wątpliwość, któréj z tych stron należy się ufność i szacunek?

— *Morning Chronicle*, mówi podobnie, jak Times o teraźniejszéj oppozycji w parlamencie: "Nietoleranci, są słowa tego pisma, żalą się, że większość obeszła się z nimi dnia 6 marca z wielką wzgardą. Ale czyż było podobną rzeczą, poważać mowy, których nie można dowodami pokonywać, ponieważ są tylko tkanką niedorzecznéj gadaniny o konstytucji protestanckiéj z r. 1688 i o mniemanych niebezpieczeństwach. Ze wszystkich mówców oppozycji, nie było ani jednego, któryby zbijał twierdzenie P. Peel, że położenie smutne Irlandji do ostateczności doprowadzone, wymaga wdania się władzy prawodawczéj, albo, któryby usiłował dowieść, że można uspokoić Irlandję bez postanowienia katolików w równi z protestantami."

— *New Monthly Magazine*, umieścił z powodu bilu emancypacyjnego następujące uwagi. "Charakter xięcia Wellingtona wzniósł się teraz nad wszelką wątpliwość. Rzetelność i otwartość w jego postępowaniu, przywróciły ufność publiczną. Zniknęła wszelka niepewność; Irlandja uspokoi się, a 6 miljonów ludzi dostąpi używania wolności obywatelskiéj; zarzut nietolerancji nie będzie już dosięgał wolnéj Anglji; nieżyte ogniwo łączyć będzie całą jéj ludność; trybunał zwierzchności sądzić będzie tylko czyny, nie zdania; poddani nie będą już uważali króla W. Brytanji za nieprzyjaciela wolności religijnéj a w sercach ich szczera ul głość zastąpi dotychczasową nieufność. Któż wyliczy korzyści, jakie krajowi emancypacyja gotuje? Jest ona dziełem miłości, które pomnoży moralną siłę Anglji o miljony dusz odważnych. Przyszły wzrost jéj fizycznéj siły, nie jest do obliczenia. Wkrótce będzie można zmniejszyć podatki i rządzić całém państwem jednakowemi prawami i jedną konstytucyją. Pomyślność i bogactwo pięknéj Irlandji, będą bezpośrednim skutkiem nowego rzeczy porządku; Irlandczyk stanie się przemyślnym obywatelem. Już teraz układają projekta, aby zatrudnić kapitały irlandzkie, i jakkolwiek emancypacja nie da natychmiast głodnym chleba, nie mającym roboty, zatrudnienia, jednak wskaże im środki do osiągnienia obojga. Za lat kilka dzielić będzie Irlandja z resztą królestwa coraz bardziéj postępującą siłę i niezawisłość, cechy które Anglję odznaczają.,,

— *Kurjer* innego jest zdania w rzeczy katolików i nie przestaje stawać w obronie żarliwych protestantów; między innemi tak się w téj mierze wynurza: ,,Widzimy potrzebę uczynienia kilku uwag nad epitetami, głupców, chromych, ślepych, głuchych i t. p. jakiemi nazwano tych członków parlamentu, którzy stale przeciwni są emancypacji. W rzeczy saméj za wiele jest 348 jenjuszów, uczonych i liberalistów przeciw 160 głupców i bigotów. Niechaj nam jednak będzie wolno przypomnieć Whigom, że jeszcze nie dawno przynajmniéj 3cia część teraźniejszéj większości należała do kategorji owych 160 członków. Podług nauki Whigów składała się zatém wówczas 3cia część członków z lalek i głupców, którzy skóry ośle i ubiór błazeński dopiéro wtenczas z siebie zrzucili, gdy się nauczyli wymawiać afirmative, zamiast negative. Jesteśmy tego zdania, że dla ważności sprawy przyzwoiciéj będzie zachować się w obrębie zwyczajnéj grzeczności, zostawić przeciwnikom plac swobodny, spokojnie słuchać ich zarzutów, i wywalczyć zwycięztwo nie wrzaskiem, ani szyderstwém, ale przeważającemi dowodami i niewątpliwemi faktami. Lecz Whigowie pozostaną zapewne wierni dawnemu systematowi, i jak dawniéj, tak teraz uznają za rzecz łatwiejszą znieważać swych przeciwników, aniżeli im odpowiadać."

— Hr. Potocki i goniec gabinetowy przybyli dnia 13 do Londynu z Petersburga; xiąże Lieven odebrawszy depesze miał narady przez cały dzień z ministrem spraw zagranicznych hr. Aberdeen i z posłami francuzkim i niderlandzkim.

— Dziennik Sun donosi, że rządy francuzki i angielski układają plan położenia kresu rządom krajów rozbójniczych Algier, Tunis i Tripolis. Na brzegach tych krajów założone będą francuzkie i angielskie osady, a układy w téj mierze z Sułtanem będą powierzone osobie, która dawniéj posiadała wielką reputację dyplomatyczną.

AUSTRJA. — *Z Wiednia d.* 15 *marca.* — Dowódzca austrjackiéj flotylli na archipelagu, pułkownik hr. Dandolo, mianowany został jenerałem majorem.

— W miéjscu powołanego do Wiednia, jenerała jazdy, barona Frimont, mianowany został naczelnym wodzem w królestwie lombardzko-weneckiém, feldzeugmeister baron Radiwojewicz, a w miéjscu tego tymczasowym naczelnym wodzem w Kroacji feldmarszałek porucznik baron Stanislawlewicz.

NIDERŁANDY. — Etat wydatków dziesięcioletniego budżetu, w skutku uwag sekcji, zmniéjszony został w nowym projekcie o 4,649,863 zł. hol.

— Żyjący w Bruxelli 80letni xiądz Sieyes, pozwał paryzki dom handlowy Robin o zapłacenie 264,966 fr. które w gotowiźnie miał w depozyt jego domu złożyć.

TEATR NARODOWY. Dziś na żądanie siódmy raz Karól Rappo zwany *Herkulesem*, okaże swoje rzadkie Irokiezkie, Hurozkie i Malabarskie sztuki przy towarzyszeniu muzyki rozmaitych kompozytorów. Poprzedzi komedja: *Córka Faraona.*

KANTOR GŁÓWNY GAZETY POL. PRZY ULICY NOWOMIEJSKIEJ NRO 163. — W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO PRZY ULICY ŻABIEJ NRO 472.